

Podatek od hipermarketów istnieje we Francji i Hiszpanii

7 grudnia 2016

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że francuski parlament w 2010 r. wprowadził specjalny podatek od „dużych lokali użytkowych”. Na jego mocy sklepy oferujące sprzedaż detaliczną o powierzchni większej niż 400 m² i obrotach przekraczających 460 tys. euro rocznie są zobligowane do zapłaty podatku, którego stawki wynoszą od 5,74 do 34,12 euro za każdy metr kwadratowy powierzchni. Co ciekawe – Komisja Europejska nie uznała (tak jak w Polsce), że to forma „ukrytej pomocy publicznej” dla mniejszych sklepów nie objętych tym podatkiem.

Przypomnijmy – Komisja Europejska zakwestionowała we wrześniu wprowadzony w naszym kraju podatek od sieci handlowych. Podatek ten składał się z dwóch stawek uzależnionych od osiągniętych przychodów: 1) Jeśli dany sklep lub sieć osiągały miesięczne przychody między 17 a 170 mln zł, to obowiązywała stawka podatku równa 0,8 proc. wartości tego przychodu. 2) Jeśli dany sklep lub sieć osiągały miesięczne przychody powyżej 170 mln zł, to obowiązywała stawka podatku równa 1,4 proc. wartości tego przychodu. Kwotą wolną od podatku w skali roku była zatem suma 204 mln zł (12 miesięcy x 17 mln = 204 mln zł). Celem tego podatku, oprócz przyniesienia dodatkowych wpływów do budżetu, miało być wyrównanie szans pomiędzy wielkimi sieciami i sieciami dyskontów, a mniejszymi przedsiębiorstwami handlowymi, a także wsparcie dla rodzimych producentów żywności, którzy sprzedają swoje produkty głównie w lokalnych sklepach małych i średnich przedsiębiorstw, których jednak z roku na rok było coraz mniej (jeszcze w 2008 r. sklepy małego formatu stanowiły 51 proc. wszystkich placówek handlowych; na koniec 2015 r. ich udziały w rynku spadły do 37 proc.).

Komisja Europejska uznała jednak, że wprowadzony w Polsce podatek jest sprzeczny z prawem unijnym, bowiem stanowi on ukrytą formę pomocy publicznej dla części sektora handlowego, który nie został objęty tym podatkiem (tj. dla sklepów o przychodach mniejszych niż 17 mln zł miesięcznie). Bruksela podjęła wówczas decyzję o konieczności natychmiastowego zawieszenia funkcjonowania tego podatku na terytorium naszego kraju.

Decyzja Komisji Europejskiej jest o tyle dziwna, że podobne rozwiązania podatkowe funkcjonują we Francji i Hiszpanii. Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że francuski parlament w 2010 r. wprowadził specjalny podatek od „dużych lokali użytkowych”. Na jego mocy sklepy oferujące sprzedaż detaliczną o powierzchni większej niż 400 m² i obrotach przekraczających 460 tys. euro rocznie są zobligowane do zapłaty podatku, którego stawki wynoszą od 5,74 do 34,12 euro za każdy metr kwadratowy powierzchni (dokładna stawka jest wyliczana uwzględniając proporcję osiągniętych obrotów do wielkości powierzchni). Francuskie władze nigdy nie ukrywały celu wprowadzenia tego podatku – miała nim być ochrona mniejszych, rodzinnych sklepów, które nie miały szans w starciu z dużymi sieciami handlowymi.

Co ciekawe – rozwiązania funkcjonujące we Francji, które uzależniają nałożenie podatku od powierzchni sklepu i jego obrotu, nie zostały zakwestionowane przez Komisję Europejską. Mimo, że główna przesłanka nałożenia tego obciążenia (tj. osiągnięte przychody) stawia w uprzywilejowanej pozycji mniejsze sklepy, to Bruksela nie stwierdziła, aby francuski podatek od dużych lokali użytkowych stanowił ukrytą formę pomocy publicznej dla części sektora handlowego, który nie został objęty tym podatkiem.

Na przykładzie powyższego widać wyraźnie, że w Unii Europejskiej są jednak równi i równiejsi...

Na podstawie: ObserwatorFinansowy.pl, Money.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl